

ZAKOŃCZENIE

Obrzędy sakramentu małżeństwa dostosowane do zwyczajów diecezji polskich, wydane w Katowicach w 1974 r. są dojrzałym owocem odnowy liturgicznej w Polsce, wprowadzanej z roztropnością etapami, z uwzględnieniem głębokich pokładów rodzimej kultury religijnej. Edycja ta została poprzedzona gruntownymi studiami historycznymi, które pozwoliły wydobyć z istniejących już form sprawowania liturgii sakramentu małżeństwa bogate pokłady zwyczajów stanowiących dorobek wielu pokoleń diecezji polskich. Krytyczne rozpatrzenie form już istniejących pozwoliło na zrodzenie się nowej „niejako organicznie z form już istniejących” (KL 23). U podłoża tych form znalazła się Agenda Kromera wydana w 1574 r. Z niej to zostały wzięte takie elementy jak: formuły pytań przed wyrażeniem zgody przez małżonków, same słowa zgody małżeńskiej — rota przysięgi, potwierdzenie zawartego małżeństwa oraz ceremonia błogosławienia i przekazania obrączek oraz wiązanie stulą rąk. Stąd też Agenda Kromera przez 400 lat (1574—1974) aż sześć razy w dziejach rytuału polskiego stawała się bazą źródłową tekstów, układu i obrzędów liturgii, tj.: dla Agendy gnieźnieńskiej z 1578 r., Powodowskiego z 1591 r., Rytuału Piotrkowskiego z 1631, Rytuału Katowickiego z 1927 r. i z 1963 r., a monumentem jej wiekowej przydatności są owe elementy w odnowionej liturgii sakramentu małżeństwa wydanej w 1974 r.

Olsztyn

Ks. WŁADYSŁAW NOWAK

Ks. Jan Kuś

ÓLTARZ ŚW. JÓZEFA W KOŚCIELE MARIACKIM W KRAKOWIE

Kult św. Józefa w Krakowie rozwinął się przede wszystkim w oparciu o cztery ośrodki: o katedrę krakowską, gdzie znajduje się najstarsza w tym względzie modlitwa liturgiczna; o kościół Mariacki, gdzie znajduje się ołtarz św. Józefa, przed którym rozpoczęła się słynna procesja, wprowadzająca św. Józefa na patronat nad Krakowem; dalej w oparciu o kościół i klasztor św. Michała i św. Józefa na Podzamczu; wreszcie o kościół SS Bernardynek dziś sanktuarium Krakowa i archidiecezji, gdzie od roku 1648 obraz św. Józefa darowany przez papieża Urbana VIII biskupowi Jakubowi Zadzikowi stał się ważkim ogniskiem kultu św. Józefa¹. Także ośrodek Kazi-

¹ Bracha F. ks. — *Sanktuarium św. Józefa w kościele SS. Bernardynek w Krakowie przy ul. Poselskiej* — maszynopis.

mierza odegrał tu przez cztery wieki ważną rolę. Przy kościele św. Katarzyny na Kazimierzu od r. 1508 do końca XIX w. znany był żywy kult św. Józefa. Rozszerzał się on w oparciu o ołtarz św. Józefa, który tamże wraz z innymi ołtarzami przyfilarowymi zlikwidowano w czasie restauracji tegoż kościoła w XIX w. Do zapoczątkowania tego kultu miał się wielce przyczynić jeden z ojców augustianów imieniem Józef². Również ołtarz św. Józefa w kościele Bożego Ciała na Kazimierzu odegrał doniosłą rolę w dziejach tegoż kultu³. Wspomniany benedykcyjnał wawelski, najstarsza księga liturgiczna w Krakowie z końca XI wieku, związana swoim pochodzeniem z Ratysboną zawiera najstarszą modlitwę z naszego terenu do św. Józefa żywyciela Pana.

Oddanie się Krakowa pod szczególniejszy patronat św. Józefa w 1715 roku było związane z kościołem Mariackim i kościołem śś. Michała i Józefa w Krakowie, choć pamiętać należy, że szczególnie kult św. Józefa jako żywyciela Pana trwał w Polsce oraz w Krakowie od r. 1570, to jest od wprowadzenia po Soborze Trydenckim mszału rzymskiego, jak to w swym artykule udowodnił ks. Franciszek Bracha CM⁴.

Znany jest stan Krakowa na początku XVIII w. Podobnie jak i cała Polska miasto przeżywało tragiczne lata: najazd szwedzki i zajęcie Krakowa przez nich, następnie wojna domowa, ale z udziałem wojsk obcych: saskich i rosyjskich, w końcu zaraza morowa (najprawdopodobniej tyfus), wszystko to kładło się ciężkim losem na miasto i okolice. Do tego dochodziły częste pożary, w tym szczególnie tragiczny pożar zamku królewskiego na Wawelu wywołany przez wojska szwedzkie w dniu 15 września 1702 r. Kontrybucje, grabież i zniszczenie dopełniają tego smutnego obrazu⁵.

² P. dr Kolakowi Wacławowi za informację na tym miejscu dziękuję.

³ Stramek J. C. L. R. — *Św. Józef w sztuce sakralnej kościoła Bożego Ciała w Krakowie*.

⁴ Bracha F. ks. — *Św. Józef szczególnym patronem miasta Krakowa*, Ateneum Kapłańskie I, (1978) s. 76. i n.

⁵ Górny-Piawarski, K., *Kraków w czasie drugiego najazdu szwedzkiego 1702—1709*, Kraków 1932 (Biblioteka Krakowska 77) s. 27. Na s. 80 i nast. zestawiają autorzy wydatki miasta i mieszkańców na wojsko w wymienionych latach. Szwedzi zagarnęli 796 488 zł., wojska polskie i saskie — 495 871 zł., wojska auksyliarne (chyba przede wszystkim rosyjskie) — 161 690 zł. Razem wyniosło to 1 454 059 zł. Cyfrę tę podaję, by zobrazować ogrom nieszczęść w tym czasie. Por. też. Kalinka W., *Historia pożaru miasta Kraków*, Kraków 1850 s. 7 i 8. „W czasie wtórnej wojny szwedzkiej Kraków na nowo stał się polem krwawego dramatu, Szwedzi zajęli 10 sierpnia 1702 r. nasze miasto, nałożyli 100 tys. talarów kontrybucji, z osobna złupili Kapitułę, Akademię i różne kolegiaty; zabrano armaty a w końcu spalono zamek królewski 15 września. Następnego roku weszli znowu Szwedzi do miasta; generał Rauszild nałożył 30 000 tynfów, 300 czerwonych złotych i na 10 000 zł wybrał żywności i innych potrzeb. Wojska rosyjskie zajęły Kraków, jeszcze raz wpadł do naszego miasta generał szwedzki Krassau i nałożył kontrybucji 30 000 talarów. Do-

Wreszcie w roku 1704 i w roku 1707 zarazy wybuchły z całą mocą. Zwłaszcza druga zaraza w swych skutkach zaciążyła nad miastem. Wybuch jej nastąpił w dniu 25 sierpnia 1707 roku w kamienicy sukcesorów Ilzewskich, pochłaniając kilka ofiar. Posłano na miejsce komisję dla stwierdzenia faktu i 28 sierpnia ogłoszono ordynację na wzór ustawy z 10 czerwca 1678 r. Punkt pierwszy tej ordynacji nakazywał przybycie wszystkich mieszczan do kościoła Mariackiego na mszę solenną wotywną przed ołtarz św. Sebastiana. Pogrzeby odbywać się miały bez uroczystego ceremoniału a zmarłych na zarazę chować miano nocą. Miasto starało się pozbyć nadmiaru mieszkańców szczególnie przypadkowych, dlatego nakazało usunięcie z miasta Żydów, którzy mimo wcześniejszego zalecenia sędziów kapturowych nie opuścili miasta. Wypędzeni zostali z miasta żebracy, włóczędzy i kobiety nierządne. Zamykano bramy miasta, nie przyjmując nikogo z miejscowości dotkniętych zarazą. Sądownictwo nad ludnością przejął magistrat. Przedmioty pozostałe po zmarłych na zarazę, jak pościel i bielizna spalono. Nakazano wyprzątnięcie nieczystości z domów i ulic. Dotknięci zarazą mieli być umieszczeni w szpitalu Lazaret poza murami miasta, kamienice zaś które zamieszkiwali zamykano.

Ordynacja nakazuje wybór kuratorów kolektorów, jałmużni i żywności, przyjęcie specjalnego lekarza i chirurga oraz zabezpieczenia rozdawanie lekarstw. Zmarli objęci są osobnym rejestrem, grzebani zaś mają być przez grabarzy poza murami miasta (na Garbarach oraz cmentarzach przy kościele św. Piotra, św. Gertrudy i św. Sebastiana).

Punkty ustaw potwierdzili sędziowie kapturowi i marszałek Franciszek Dembiński, który przysłał miastu 10 tys. złotych polskich z poboru czopowego, na zatrudnienie lekarzy. Garnizon miejski w obawie przed rabunkiem zwiększono do stu ludzi. Mieszkańców opuszczających miasto obłożono kontrybucją na żywność dla tegoż garnizonu. Większość rajców przebywała w Niepołomicach. Chirurgiem zapowietrzonych został Michał Wykierad z pensją 20 zł tygodniowo. Zamieszkał on w dworku koło Lazaretu, chodził w czarnej sukni z białym krzyżem i dzwonkiem. W razie jego śmierci miasto zobowiązało się wyposażyć jego córkę.

Z Lazaretu jednak uciekają chorzy, do miasta ściągają włóczędzy i zamieszkują baszty i mury miejskie. Nowe zarządzenia magistratu nakazują wypędzenie z miasta jednych i drugich. W 1709 roku wojska szwedzkie po raz czwarty wkroczyły do miasta; a wiadomo też że nieproszonymi gośćmi byli tu żołnierze rosyjscy, sascy i polscy. Zaraza pociągnęła za sobą tysiące ofiar. Kraków (ok. 30 tys. mieszkańców) stracił 7.213 osób a okolica poniosła 12.047 ofiar⁶.

chody Akademii upadły rocznie do 1000 czerwonych złotych a smutny był widok miasta, opustoszały domy, brak życia i wszelkiego przemysłu a nad tą ruiną wznosiły się gruzy spalonego Wawelu”.

⁶ Szumliński M., *Metropolia Regni Poloniarum Cracovia...*, Cracoviae 1709, k. 15 (tu poemat „Metropolis... Cracovia vi fatorum jactata”)

Mór na chwilę przycichł w Krakowie, ale szerzył się poza miastem i w całej Polsce. W trwodze wielkiej lud uciekał się do św. Józefa o ratunek, gromadził się w kościołach krakowskich przed ołtarzem św. Józefa, a magistrat Krakowa łącznie z 40 mężami zgodnie podjął wówczas myśl obrania św. Józefa na szczególnego patrona miasta. Ówczesną katastrofę miasta wiernie obrazuje memoriał magistratu krakowskiego z 12 VI 1714 r.⁷ Mówią o niej listy skierowane do biskupa krakowskiego o zezwolenie na oddanie się miasta pod szczególny patronat św. Józefa oraz listy do Stolicy Apostolskiej do św. Kongregacji Obrzędów i do papieża Klemensa XI⁸. W końcu magistrat zwrócił się specjalnym listem do biskupa krakowskiego Kazimierza Łubieńskiego, prosząc o wyrażenie zgody na uroczyste wprowadzenie św. Józefa na patronat nad miastem⁹.

Biskup K. Łubieński listem z dnia 1 IX 1714 r. z radością przychylił się do tej prośby, gdyż jak pisze: „Miasto oplakuje swój stan obecny, a nie widząc ratunku w środkach ludzkich odzyskania swej dawnej świętności, zwraca się o pomoc do Boga i świętych”¹⁰.

W dniu 6 XI 1714 magistrat zwrócił się z prośbą do Rzymu o dekret Stolicy Apostolskiej zezwalający na patronat św. Józefa nad miastem Krakowem. Memoriał ów otrzymał poparcie ze strony kościoła krakowskiego. Bp M. Szembek sufragan krakowski w czasie nieobecności ordynariusza wysłał list do Rzymu, gdzie później także wpłynął list bpa Łubieńskiego w tej sprawie¹¹. Osobne pismo do św. Kongregacji Obrzędów popierające prośbę magistratu o Dekret Stolicy Apostolskiej i zatwierdzenie przez Klemensa XI wysłała i Kapituła Katedralna Krakowska¹².

Gdy wreszcie przechodzi do Krakowa dekret Kongregacji Obrzędów zatwierdzony przez Klemensa XI z datą 23 III 1715 r. radość zapanowała w Krakowie i przygotowano wielką introdukcję. Kapituła Krakowska wyasygnowała 100 florenów na koszt zewnętrznych uroczystości¹³.

Górny-Piawski, o. c., źródła tego nie podają. — Marian Xawery Szumliński był profesorem Uniwersytetu i naocznym świadkiem tych wydarzeń; zmarł w 1720 r. Dane te zaczerpnął Szumliński z rejestrów zachowalności prowadzonych w czasie zarazy; por. Estreicher, *Bibliografia* XXX, s. 308—309. — Por. nadto zarządzenie Magistratu z r. 1707 i 1708 (Bibl. Jag. rkps. 5357) III, k. 97—98, 100, 105.

⁷ Archiwum Państwowe miasta Krakowa (APK) Senatus consulta rkps 1366 k. 532; rkps 1216 k. 211.

⁸ Tamże rkps: 1232 k. 201; rkps 1216 k. 212—213.

⁹ Tamże rkps: 1216 k. 21—212.

¹⁰ Bracha Fr. Ks. *Św. Józef szczególnym Patronem Miasta Krakowa*, tamże s. 84.

¹¹ tamże s. 85.

¹² tamże s. 85.

¹³ Archiwum Kapituły Metropolitalnej Krakowskiej, Acta Capitularia XIX k. 311. „Die 2. V. 1715. Patribus Carmelitis Discalceatis ad S. Michaelem Cracoviae ad adornandam festivitatem introductionis S. Joseph, a Ma-

Rozpoczęły się one w kościele Mariackim w Krakowie. W trzecią niedzielę po Wielkanocy wieczorem tamże przed ołtarzem św. Józefa odczytano uroczysty akt wprowadzenia św. Józefa na szczególnego patrona miasta Krakowa i rozpoczęła się całonocna adoracja wraz z procesją wokoło kościoła Mariackiego. Dalszy ciąg uroczystości nastąpił w kościele śś. Michała i Józefa na Podzamczu, gdzie udano się w uroczystej procesji przez rynek krakowski, której przewodniczył biskup Łubieński¹⁴.

Całe miasto oddało się w opiekę św. Józefa, ufne, że życie będzie mogło bezpiecznie i doczeka się pomyślnych czasów.

W artykule niniejszym autor pragnął przypomnieć zarówno samą introdukcję św. Józefa w Krakowie, jak również pragnął zwrócić uwagę na istniejący do dziś ołtarz i obraz św. Józefa w kościele Mariackim, przed którym gromadziła się ludność po katastrofach miasta, by błagać św. Józefa o ratunek. Ołtarz i obraz, przed którym główne uroczystości w roku 1715 się rozpoczęły, do dziś istnieje. Kościół zaś śś. Michała i Józefa¹⁵ — po kasacie — uległ rozbiórce, a obraz tamtejszy, przed którym zakończyła się wspomniana uroczystość przeniesiono do PP. Karmelitanek Bosych na Wesołej a stamtąd do klasztoru OO. Karmelitów Bosych przy ul. Rakowieckiej w Krakowie. Ołtarz zaś św. Józefa w kościele Mariackim znajduje się nadal w tej świątyni i od 4 wieków służy ludowi Bożemu.

OPIS OŁTARZA PW. ŚW. JÓZEFA W KOŚCIELE MARIACKIM W KRAKOWIE

Dziś ołtarz św. Józefa znajduje się w lewej, tj. północnej nawie bocznej i przylega do ściany pomiędzy wejściem do kruchty i kaplicą Przemienienia Pańskiego. Wykonany z czarnego marmuru dębnickiego składa się z dwu zasadniczych części: właściwego ołtarza czyli stipesu z mensą ustawionego na dwóch stopniach oraz retabulum w formie architektonicznej z obrazem. Stipes posiada formę prostokątnego sześcianu z płyciłą od strony przedniej. Retabulum składa się z obramowania architektonicznego w formie edikuli złożonej z dwóch kanelowanych, zdwojonych pilastrów kompozytowych dźwigających prawidłowe belkowanie. W zwieńczeniu znajduje się owalny obraz w obramowaniu marmurowym flankowany falistymi segmentami

gistratu Cracoviensi ez tota Civitate in Singularem Patronum electi et a Sancta Sede approbati et Celsissimo Loci Ordinario admissi centum florenos de massa Capitulari dandas Reverendissimi Domini Capitulum declaraverunt”.

¹⁴ Bracha Fr., ks. jw. s. 86.

¹⁵ Por. *Nasza Przeszłość* 48 (1977) il. 5. Przedstawia ona kościół i klasztor śś. Michała i Józefa w Krakowie według miedziorytu z XIX w.; il. 6 przedstawia obraz św. Józefa wg miedziorytu z XVIII w.

przerwanego przyczółka. Kapitele i obramowania medalionu posiadają złocenia.

Typ kompozycji retabulum należy do grupy sześciu retabulów w kościele Mariackim pochodzącym z tego samego czasu, tj. z 2. ćwierci w. XVIII i stanowiących wyposażenie obu naw bocznych. Podobne retabula spotykamy również w kaplicach św. Jana Chrzciciela, św. Wawrzyńca i św. Łazarza. Typ ten jest odmianą retabulów stojących przy filarach międzynawowych i skomponowanych bardziej dynamicznie przez wprowadzenie pary kolumn i ćwierćkolistego wygięcia ku przodowi części obrazowej. Retabula w nawach bocznych reprezentują najskromniejszy typ kompozycyjny zgodny z podrzędnym charakterem miejsca ich ustawienia.

Autorstwo retabulów nie jest znane. Na podstawie analizy stylistycznej można przyjąć, że u źródła ich kompozycji leżą projekty Kaspra Bażanki¹⁶, przejęte później przez Franciszka Placidiego¹⁷, którzy są ponadto autorami licznych retabulów w innych kościołach Krakowa i Małopolski. Styl retabulów wskazuje na ich rzymską genezę formalną i stylistyczną w duchu umiarkowanego baroku berniniowskiego, co w świetle wiadomości o rzymskich studiach obu twórców jest zupełnie zrozumiałe. Jako wykonawców ołtarza można przyjąć, podobnie jak dla wszystkich innych, Kazimierza i Jakuba Stachowskich z kamieniołomu dębnickiego¹⁸.

Główny obraz ołtarzowy przedstawia św. Józefa Oblubieńca z Dzieciątkiem Jezus na ręku. Malowany olejno na desce wykazuje — o ile można się zorientować w stanie obecnym — cechy stylu z 1. poł. w. XVII, bowiem obie postacie są prawie w całości zasłonięte, zgodnie ze zwyczajem rozpowszechnionym od w. XVI, metalową (srebrną?) sukienką o kwiatowym wzorze, charakterystycznym pod względem stylu dla wieku XVII. Obraz jest ujęty obramowaniem z trybowanej srebrnej blachy o motywach roślinnych w typie tzw. suchego akantu, charakterystycznego dla końca w. XVII i 1. ćwierci w. XVIII. Styl malowidła oraz sukienki obramienia, jak też mniejszy wymiar obrazu wskazują, że obraz pochodzi z innego, starszego zespołu. Cechami wyżej wspomnianymi przypomina nadto sąsiedni, tj. po drugiej stronie wejścia do krużytka stojący ołtarz św. Anny Samotrzeć. W medalionie u szczytu ołtarza znajduje się wizerunek św. Jakuba apostoła, malowany olejno na płótnie, niewiadomego, zapewne miejscowego autorstwa z czasu około połowy w. XVIII.

W świetle dotychczasowych uwag można by przyjąć, że historia ołtarza przedstawia się jasno i prosto: powstał wraz z innymi w nawach bocznych w 2. ćwierci w. XVIII w czasie rządów i z inicjatywy

¹⁶ Kuś J., *Działalność kulturalno-artystyczna ks. Jacka Augustyna Łopackiego (1690—1761)* (w:) *Nasza Przyszłość* XL (1973) s. 213.

¹⁷ Kuś J., o. c. 1. c.

¹⁸ Tatarkiewicz W., *Czarny marmur w Krakowie*, (w:) *Prace Komisji Historii Sztuki* X, 1952, s. 148.

ks. archiprezbitera Jacka Łopackiego, wybitnego mecenasa sztuki i że przejął ze starszego retabulum obraz św. Józefa.

Tymczasem dzieje ołtarza św. Józefa są bardzo skomplikowane. Otóż jak podaje nieoceniony Władysław Łuszczkiewicz¹⁹, ołtarz św. Józefa znajdował się w w. XVIII w innym miejscu i stanowił wraz z ołtarzem św. Anny Samotrzcęć parę retabulów powiązanych ze sobą ideowo i kompozycyjnie oraz ustawionych przy środkowych filarach międzynaawowych frontem do siebie. Co więcej były to retabula drewniane, utrzymane wszakże w typie pozostałych ołtarzy przyfilarowych i pochodzące z tego samego czasu. Posiadały — podobnie jak inne — po parze posągów świętych. Obydwa te ołtarze, widoczne jeszcze (w skrócie) na ikonografii wnętrza kościoła z 2. poł. w. XIX²⁰, zostały usunięte w r. 1890 w czasie wielkiej restauracji przeprowadzonej przez Tadeusza Stryjeńskiego²¹. Z dawnych retabulów ocalały jedynie obrazy, które wprawiono w retabula marmurowe z w. XVIII, znajdujące się w lewej nawie bocznej, w miejsce innych obrazów. I tak obraz św. Anny Samotrzcęć zajął miejsce obrazu św. Mikołaja²², fundowanego jeszcze około r. 1629. Zaś obraz św. Józefa został umieszczony na miejscu obrazu św. Katarzyny, który zapewne znajdował się na tym miejscu od 2. ćwierci w. XVII, kiedy ołtarz pozłocił Sebastian Woytowicz, tj. około r. 1629²³. Identyfikacja dawnych wezwań ołtarzy

¹⁹ Łuszczkiewicz Wł., *Roboty w kościele Panny Maryi*, (w:) Kalendarz Józefa Czecha 1891, s. 80.

²⁰ Np. Saturnina Świerzyńskiego; por. Lepiarczyk J., *Fazy budowy kościoła Mariackiego w Krakowie* (wiek XIII—XV), (w:) Rocznik Krakowski XXXIV, 1957—59, ilustracja 23.

²¹ Łuszczkiewicz, o. c. 1. c.

²² Kuś, o. c. 1. c.

²³ Rożek M., *Mecenat artystyczny mieszczaństwa krakowskiego w XVII w.*, „Biblioteka Krakowska” 118, Kraków 1977 s. 44.

²⁴ I tak wezwanie ołtarza św. Piotra, stojącego w nawie północnej jest niewątpliwie kontynuacją fundacji z czasu około r. 1629, zaś wezwanie ołtarza św. Mikołaja i Benedykta w nawie północnej również fundowanego ok. r. 1629, znajduje kontynuację w obrazie górnym obecnego ołtarza św. Anny, gdzie w medalionie widnieje obraz św. Benedykta. Ołtarz św. Karola Boromeusza w nawie południowej w postaci z w. XVIII na miejscu fundacji z r. 1643, zaś wezwanie św. Agnieszki występuje w fundacji z r. 1626 z obrazem malowanym przez Sebastiana Woytowicza (Rożek, o. c. 1. c.) i niewątpliwie znalazło kontynuację w ołtarzu z 1. poł. w. XVIII. Pozostała do wyjaśnienia sprawa lokalizacji dwóch ołtarzy: jednego w nawie północnej i drugiego w nawie południowej, tj. pw. św. Katarzyny i pw. NMP. Ze względu na to, że w nawie południowej istnieje ołtarz z obrazem św. Hieronima i Augustyna z w. XVIII malowanym przez Dominika Estreichera, zatem jedynym wezwaniem, które pozostaje do zmiany okazuje się wezwanie św. Katarzyny, której ołtarz ufundowany w r. 1629 musiał znajdować się w nawie północnej przy kaplicy Przemienienia Pańskiego a zatem tam, gdzie stoi dziś ołtarz św. Józefa. — Chyba na nieporozumieniu polega informacja, że ołtarz św. Agnieszki stanął w w. XVIII na miejscu ołtarza Niepok. NMP (Tatarkiewicz, o. c. s. 148; Kuś, o. c. s. 212) oraz że w r. 1745 wykonano ołtarz św. Katarzyny i Agnieszki (Tatarkie-

daje się ustalić na podstawie źródeł²⁴. Można przyjąć, że obraz z dawnego ołtarza św. Anny przeniesiono do ołtarza śś. Mikołaja i Benedykta zaś obraz z dawnego ołtarza św. Józefa wprawiono w dawny ołtarz św. Katarzyny.

Pozostaje jeszcze do wyjaśnienia autorstwo obrazu św. Józefa, złączonego ostatnio z Sebastianem Woytowiczem²⁵. Wilhelm Gąsiorowski²⁶, a za nim Stanisław Tomkowicz²⁷ podają, że Woytowicz był autorem dwóch obrazów ołtarzowych w kościele Mariackim, tj. śś. Mikołaja i Benedykta oraz św. Katarzyny, pochodzących z r. 1629. Natomiast Michał Rożek podaje następujące dwie wiadomości: że ołtarz św. Katarzyny z r. 1629³⁰ (na miejscu którego stoi ołtarz z w. XVIII z przeniesionym tu w r. 1890 obrazem św. Józefa), oraz że obraz do ołtarza św. Agnieszki fundowanego ok. r. 1626 (obecny z w. XVIII) malował tenże Woytowicz³¹. Sprawa powinna się wyjaśnić na podstawie dokładnej analizy źródłowej; zapewne ma tu miejsce nieporozumienie podobne do mieszania wezwań ołtarzy. Ze względu na to, że obraz św. Józefa wykazuje cechy stylowe charakterystyczne dla 1. poł. w. XVII nie wyklucza to możliwości autorstwa Woytowicza, którego inne prace się nie zachowały lub nie zostały zidentyfikowane. Możliwe, że był on autorem wielu obrazów fundowanych przez mieszczan w 2. ćwierci w. XVI³².

Tak więc historia ołtarza św. Józefa w kościele Mariackim przedstawia się następująco: w 1. poł. w. XVII powstał ołtarz zapewne usytuowany już przy filarze między nawowym środkowym lewym (podobnie jak przeciwległy ołtarz św. Anny), z którego ocalał obraz, być może autorstwa Sebastiana Woytowicza. W r. 1748 ołtarz ten został zastąpiony nowym, drewnianym na wzór współcześnie wznoszonych marmurowych, do którego włączono dawny obraz. W r. 1890 ołtarz ten (podobnie jak ołtarz św. Anny) został usunięty, zaś obraz przeniesiono do marmurowego ołtarza św. Katarzyny pochodzącego z połowy w. XVIII, gdzie zachował się do dziś.

Kraków

Ks. JAN KUŚ

wicz, o. c. s. 128 i 148); zapewne były to dwa odrębne ołtarze. Wreszcie nieporozumieniem jest wiadomość, że ołtarz Niepok. Począ. NMP z r. 1748 jest obecnym ołtarzem św. Agnieszki (Kuś, o. c. s. 212).

²⁶ *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. IV. *Miasto Kraków. Część II. Kościoły i klasztory Śródmieścia I*, pod redakcją Adama Bochnaka i Jana Samka, Tekst. Warszawa 1971, s. 22.

²⁷ Gąsiorowski W., *Cechy krakowskie*, Kraków 1860, s. 93, 94.

²⁸ Tomkowicz St., *Przyczynki do dziejów kultury Krakowa w pierwszej połowie XVII wieku*, Lwów 1912, s. 173.

²⁹ Rożek, o. c. 1. c.

³⁰ Rożek, o. c. 1. c.

³¹ Rożek, o. c. 1. c.